

Rozmowa ze złodziejem

Pierścionek po ś. p. mężu oczywiście zostawiam Reszta do mnie należy

Dowidzenia droga pani! I znikł wytwórniś — znikła biżuterja

W przeddzień wili pewna amerykańka z Brooklynu, wdowa po bardzo bogatym człowieku, odbyła rozmowę z niezmiernie ugrzecznionym i czułym włamywaczem. Ta rozmowa kosztowała ją 20 tysięcy dolarów (około 180 tysięcy złotych), za taką bowiem sumę zrabował jej ów włamywacz klejnotów.

Zbudzona nagle światłem lampki elektrycznej, błazącym po poduszce, p. Adela O'Donobne, mimo wielkiego lęku zapytała:

kto tam?

— Jestem włamywaczem — odpowiedział jej głos mężczyzny, silącego się widocznie na to, by mówić możliwie grzecznie i mile.

To powiedziawszy, złodziej zaświecił latarką i pani Donoben zauważyła, że jest on bardzo starannie ubrany, w rękawiczkach i w masce na twarzy; w prawej ręce tkwił duży rewolwer.

— Doczekaliśmy się światła — zaczął rozmowę złodziej. — A jest to chwila, kiedy każdy człowiek szanujący się musi złożyć podarunki

żonie i dzieciom.

— Czego pan chce? — pytała dama.

— Klejnotów pani.

P. Donobne prosiła, by nie zabierał jej zaręczynowego pierścienia, jedynej pamiątki po mężu.

— Bardzo mi żal, iż mąż pani nie żyje — odrzekł na to złodziej. Oczywiście, mowy być nie może,

bym zabierał pani tę cenną pamiątkę rodzinną.

To mówiąc, włamywacz skłonił się

bardzo elegancko.

— Widzę — mówił dalej złodziej, — że ma pani

biblię pod ręką,

Pragnę, by pani

przysięgła na tę księgę,

że nie wezwie pomocy, póki się dostatecznie nie odda. Pod tym warunkiem rozstaniemy się jak

najlepsi przyjaciele.

P. Donobne złożyła żądaną przysięgę.

Usłyszała też tylko:

do widzenia, droga pani.

Po kilku minutach wezwała policję. Ale było już

za późno.

Najpiękniejsze jej klejnoty zginęły.

Lista posiadaczy premji gwiazdkowych

Cześć premji wydamy bezpośrednio w redakcji
Czytelnicy lubelscy otrzymają kupony w naszym oddziale w Lublinie

Dziś publikujemy dalszy ciąg listy posiadaczy naszych premji gwiazdkowych.

Osoby, które z powodu nieostemplowania we właściwym terminie przez firmy kuponów, dotychczas nie otrzymały premji, będą mogły je odebrać częściowo dziś, zaś częściowo jutro.

By ułatwić naszym czytelnikom odbiór premji, znaczną część naszych upominków gwiazdkowych (przedewszystkiem książki) będziemy mogli wydawać bezpośrednio w redakcji co oszczędzi czytelnikom naszym czas i fatywę odbioru w sklepie.

Ciekawe jest, że nagrody większe (przedewszystkiem pierwsza — radioaparat z urządzeniem, wartości 671 zł.), dotychczas nie zostały odebrane. Jutro podamy listę posiadaczy większych premji, dotychczas nie odebranych.

Nasi czytelnicy lubelscy otrzymają kupony premjowe w naszym oddziale w Lublinie (Plac Litewski 1). Osoby, które miałyby otrzymać bilety do kin warszawskich, otrzymają bilety do najlepszych kin lubelskich.

80 PREMJI NA ART. KOSMETYCZNE Z FIRMY „PERFECTION” — ST. PIKULSKI (dokończenie).

913. Piekarski Stefan, Wolbrom. 914. Andrzejowski Czesław, Brzozowa 22. 915. Kosieradzki Zygmunt, Zakroczymska 3. 916. Rtm. Święciecki Eugeniusz, Augustów, 1 p. ul. Krech. 917. Ligowska Jadwiga, Lublin. 918. Sopyłło Tadeusz, Św. Barbary 12. 919. Stańczykówna Sabina, Szara 1.

920. Jarząbek Kazimierz, Brukowa nr. 6. 921. Skrzyński Wacław, Czerniakowska 155. 922. Modzelewska Ludwika, Żabkowska 35. 923. Adasiak Franciszka, Ks. Skorupki 14. 924. Szulakiewicz Julian, Świętojańska 7-9. 925. Piekarek Janina, Bema nr. 95. 926. Zieliński Jan, Walecowa nr. 10. 927. Fenin Efim, Piwna 3.

72 PREMIE NA „VEGETAL” FABR. POLLABOR.

928. Grzeszczakówna Ludgarda, Stalowa 6. 929. Kuliński Eugeniusz, Browarna 17.

930. Madowiczowa Leokadia, Zielna 3. 931. Kaczorowski Wiktor, N. Bródno, Julianowska 3. 932. Niwińska Natalia, Potok Wielki, z. Lubelskiej. 933. Skrodzki Jan, Senatorska nr. 16. 934. Kowalezyk Antonina, Sienna 87. 935. Fłtze Marja, Tamka nr. 45-B. 936. Serafinowicz Stanisława, Wyszaków n-B. 937. Pilecki Michał, Florjańska 12 (Praga). 938. Waszczenko Eugeniusz, Czarna Wieś, woj. Białostockie. 939. Łoziński Józef, Lwów - Zamarstynów (Lwowska 29).

940. Fabiańska Filipina, Otwock, Podmiejska 13. 941. Szviller Olimpia, Nowowiejska 11. 942. Litwiński Antoni, Lublin, Stos-Duska 6. 943. Frankowska Helena, Pańska 60. 944. Kropiwnicka Janina, Wolska 38. 945. Horowicz Marja, Chłodna 30. 946. Razińska Anna, Lublin, Podlaska 8. 947. Jędrzejczyk Władysław, Dzielna 88. 948. Sakowicz Antoni, Jagielska 9. 949. Leśniak Zofja, Marszałkowska 81-A.

950. Kubiński Stanisław, Chmielna nr. 61. 951. Ślusarski Stanisław, Pralatońska 2 (Targówek). 952. Ciunpoczt. nr. 24. 953. Kraśniewski Józef, dziewczki Jan, Nowogrodzki, skrz. Florjańska 8. 954. Racioka Olga, maj. Gole, poczta Chodecz. 955. Pyrkówna Aniela, Siedlec, 3 Maja 48. 956. Karzep Józefa, Mokotowska 67. 957. Wituski Zygmunt, Zelna 42. 958. Sławek Tadeusz, Katowice, P. K. O.

959. Francik Stefan, Zawiercie, Szkolna 59.

960. Mittelstaedt Aleksander, Galszewo, p. Skubsk 961. Palecki Ludwik, Krochmalna 69. 962. Marezak Jan, Czerniakowska 155. 963. Flakowski Stanisław, Leszczyńska 16. 964. Racinowski Maksymilian, Nowogrodzka 12. 965. Morawski Jan, N. Świat 43. 966. Adrycka Anna, Wolomin, Warszawska 15. 967. Moskalewski Feliks, Lublin, Szopena 3. 968. Chmielikowska Małgorzata, Sosnowa nr. 8. 969. Kempka Helena, Leszno nr. 112.

970. Miller Stefan, Nalewki 3. 971. Wilezyński Felician, Sarny. 972. Politońska Karolina, Marszałowska 14. 973. Pestka Franciszek, Mokotowska nr. 8. 974. Por. Wojakowski Stanisław, Jabłonna. 975. Liszak Julia, Czerniakowska 92. 976. Zalewski Władysław, Hrubieszów, skrz. pocz. nr. 20. 977. Wieliczko Anna, Dobra nr. 57. 978. Bytow Anna, 11 listopada nr. 8. 979. Janas Kazimierz, Marszałkowska 127.

980. Cynalska Aniela, Wleńska 25. 981. Lewandowski Roman, Sucha 31. 982. Hubert Antoni, Wielka 21. 983. Szanser Aleksander, Krak. Przedm. nr. 65. 984. Samborski Stanisław, Lublin, Czechowska 1. 985. Chabowska Marja, Złota 37. 986. Gosik Zofja, Brukowa 30. 987. Iwanicka Natalia, Poczest, poczta Józefów n-Wisłą. 988. Łaszczyńska Stanisława, Zórawia 21. 989. Paszkowski Władysław, Nowy Świat 39.

990. Flachówna Renata, Al. Jerozolimska 41. 991. Kuśnierzówna Henryka, Brzeska 11. 992. Hermanowski Adam, Lublin, Namieśnikowska 16. 993. Jesiołowski Antoni, Wielka 17. 994. Horodyska Olga, Lublin, Kr. Przedm. 56. 995. Gogel Wiktorja, Towarowa 60. 996. Wedliński Wacław, Czerniakowska 210. 997. Skwareczyński Tadeusz, Nowowiejska 17. 998. Przyluska Halina, Koszykowa 51. 999. Małkowska Stanisława, Adamówka Pawłowa, woj. Lwowska.

Nowy szlagier dancinów

„Czarne dno rzeki”

Tańcz, jakbyś brodził w gęstem błocie i było ci bardzo zimno

Niema rzeczy tak zmiennej jak moda, wie o tem każda praciczka, która dawniej pręta mniem, a dziś skuszona modą pierze Radionem.

Tańce nie wylamują się od ogólnej reguły.

Foxtrot, one step, shimmy, wszystko to już

należy do przeszłości.

Wszecchwładny jeszcze wczoraj

charleston znika już,

ustępując miejsca niezwykle mu tańcowi t. zw.

Black Battum Rivers.

Sama nazwa, która w tłumaczeniu brzmi

„Czarne dno rzeki”,

mówi za siebie.

W Medjolanie w jednym z najelegantszych dancinów w „Cora” demonstrowano ten taniec, poprzedzając go „odczytem” i tłumacząc

dokładnie

na czym polega owo

nowe nóg wykręcanie.

Przedewszystkiem tańczyć się powinno

bez pończoch,

ponieważ taniec wyobraża brodzenie po mulistym dnie rzeki

i w dodatku

pod prąd.

Dlaczego moda pozwala tańczyć w pantofelkach i w spódniczkach — niewiadomo, bo jako żywo nikt w takim stroju po rzecze nie spaceruje.

Ruchy są więc

ilustracją brodzenia,

stad

krok naprzód

potem,

uskok w bok

(widocznie „dno” w tem miejscu jest kamieniste), wreszcie tancerzowi lub tancerce robi się zimno i drżą na całym ciecie.

Koroną zaś tańca jest jego

ostatnia figura

imitująca

wyjście z wody i otrząsanie się na brzegu.

NA SZEROKIM ŚWIECIE

Elektryczność jest zdrowa

Wielki wynalazca Marconi oświadczył, że wieloletnie doświadczenia osobiste inżynierów, pracujących przy radiotelegrafii, wykazały, iż ich stan zdrowia stale się poprawił.

Zjawisko to tłumaczy Marconi w ten sposób, że w czasie takiej pracy inżynierów do ich organizmów przenikają prądy elektryczne w bardzo korzystnej postaci. Ten pogląd Marconiego jest o tyle uzasadniony, iż inżynierowie sami opowiadają, że często odczuwają znaczne ogrzanie ciała.

W każdym razie Marconi zwrócił się do szeregu lekarzy z prośbą o zbadanie tej bardzo ciekawej sprawy. Ma on nadzieję, że dzięki wynikom tych badań przybędzie medycynie jeszcze jeden sposób stosowania elektryczności w lecznictwie.

Zwalczanie reumatyzmu

Z inicjatywy znanego lekarza holenderskiego, d-ra van Breemena, ma powstać międzynarodowe biuro do walki z reumatyzmem.

Biuro to posiadać będzie szereg oddziałów we wszystkich większych krajach świata oraz będzie wydawać kwartalnik, w którym drukowane będą wyniki badań nad reumatyzmem i walka z nim wiedzy medycznej.

Z TEATRÓW

TEATR LETNI

„ALBATROS” — komedja w 3-ach aktach

Mieczysława Fijałkowskiego.

Reżyserował p. E. Chaberski.

Autor utalentowany, sztuka ni udana. Nieudana bardzo. Bohaterowie tej sztuki nie rozmawiają, ale gaworzą, nadużywając naszej cierpliwości; nie chodzą po scenie, ale się wałęsają; akcja zaś tej komedji rozpiercha się wolno we wszystkie strony, jak dym, naciskany zgóry przez „ciężkie” powietrze. To pod względem formalnym. Pod względem ideowym „Albatros” p. Fijałkowskiego jest anachronizmem. Szlachta dzisiejsza nie jest już tak przesadna kastowo, jak to było przed pięćdziesięciu laty. Innymi słowy „Albatros” spóźnił się więcej, niż o całe życie autora „Pana posła” i „Wiecznej kochanki”.

Zresztą, myślę, że sceniczne rozwiązywanie problemów społecznych nie leży na linii zdolności p. Mieczysława Fijałkowskiego, którego sztuki umiejają nam się podobać przez swoją niepodrobioną swojskość, przez niefrasobliwą sielskość...

Przedstawienie wczorajsze, jakby to powiedzieć... nie szło. Artyści czuli, że w likworze dialogów „Albatrosa” za mało jest alkoholu, a za wiele wody, że przeto dialogi te nie idą do głowy szanownej widowni, więc z każdym aktem pp. Frenkiel, Leszczyński, Zelwerowicz, tracili na animuszu gospodarskim i coraz obojętniej częstowali publiczność tym autorskim trunkiem.

Po drugim akcie wywołano autora i obdarzono oklaskami.

Wacław Grubiński.

PERSKIE OKO

„PIJE KUBA DO JAKUBA” — rewja karnawałowa

Wczorajsza rewja w „Perskiem Oku” przyniosła nam nowe świadectwo wyjałowienia się twórczości starych dostawców literackich teatryzku.

Program zawiera dwa ciekawe w pomysłach sketch'e. Z nich jeden jest zakończony błędem, drugi — rozciągnięty w nudne gładzenie. To są rzeczy słabe, lecz w pewnych momentach interesujące. Natomiast wręcz karygodny jest tekst finału, który jest zwykłą propagandą prostytucji w formie ordynarnych kupletów.

Strona muzyczna programu znajduje się na poziomie przeciętnym. Szkoda, że przyjemną muzykę „Białego Bostona” zagłusza kakofonia dzwonek elektrycznych, bardzo nieudolnie zastosowanych. Trick, stosowany przy znajomości akustyki sali z wielkiem powodzeniem, tutaj wywołał efekt odwrotny.

P. Zula Pogorzelska pomimo niedyspozycji odniosła zasłużony sukces. Jej szczere wyznanie — „Ja nie mam głosu!”, przynosi zaszczyt zarówno autorowi konceptu, jak i doskonałej wykonawczyni.

Główną jednak i najbardziej atrakcyjną częścią programu są już od szeregu miesięcy popisy baletowe. I tym razem balet nie zawodził.

Na tle efektownych dekoracji, przystrojone w barwne szaty, karne girls'y Koszutskiego nie opuszczają sceny bez oklasków. Nawet pomysła reklama perfum jednej z firm francuskich jest wykonana nie bez wdzięku.

Najlepsze, naturalnie siostry Haslama, tancerki z Bożej łaski, niezwykle uzołdnione i pracowite.

i. k.